



DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXI nr 123 (12365)

Gdańsk, 1985 - 06 - 07 - piątek, 08 - sobota, 09 - niedziela

Nr indeksu 35002
PL ISSN 0137-9062

Cena 8 zł

TODOR ZIWKOW
W ZSRR

Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR w środę z przyjaźnią do Związku Radzieckiego bułgarski przywódca, Todor Ziwkow.

OSWIAADCZENIE TASS

Związek Radziecki oznajmił w środę, że nie uznaje licencji wydawanych od niedawna przez rząd USA spółkom prywatnym na poszukiwanie minerałów na dnie Pacyfiku, po nieważ licencje te są niezgodne z konwencją ONZ w sprawie prawa morza.

ALI AGCA ZEZNAJE

Ali Agca odbywający karę dożywotniego więzienia za zamach na papieża Jana Pawła II w środę zeznawał jako świadek w procesie domniemych współuczestników zamachu. Oswiadczył m. in., że utworzył gang terrorystów, którzy mieli mu pomóc w zrealizowaniu planu zamordowania papieża. „Mielismy organizację, byliśmy przyjacielami. Ja wskazywałem im cele, które mieli atakować, zachęcałem do wykonywania zamachów. Faktycznie byłem terrorystą, a raczej żołnierzem, ideologiem. Układałem plany, zamierzając występować przeciwko społeczeństwu, lecz nigdy nikogo nie zastrzeliłem”.

427 FUNKCJONARIUSZY ZDYMISJONOWANYCH

427 funkcjonariuszy federalnego urzędu bezpieczeństwa Meksyku zostali zdymisjonowani w związku z ich powiązaniem z handlarzami narkotyków. Federalny urząd bezpieczeństwa zatrudniał około 2200 osób.

POŻAR NA STADIONIE

W środę rano główne trybuny stadionu w Turku stanęły w ogniu. Policja operująca na miejscu zeznawiała, że widzący nieznane go mówiący na stadionie nie mógł być, gdyż nie mógł się dostać na stadion. Szef straży pożarnej oświadczył, że niebyła to fala bandyżystów kibiców brytyjskich z pewnością w taki właśnie sposób przejawiała w Finlandii. Dwa tygodnie temu Anglia zremisowała 1:1 z Finlandią w europejskich rozgrywkach. Pucharowych i z tej okazji policja musiała zatrzymać 100 tzw. kibiców brytyjskich, którzy naturalnie przysłałi do zwycięzcy dnia kilka aktów przemocy i wandalizmu.

KOLEJNA OFIARA W BRADFORD

W szpitalu zmarła w wyniku poparzeń 57-letnia Muriel Firth. Jest to 54 ofiara pożaru trybun na stadionie piłkarskim w Bradford, które chłubił podpalili w czasie meczu 11 maja. W szpitalach po zostało 38 osób, z których dwie znalazły się w stanie krytycznym, a 3 w stanie ciężkim.

BALONIKI DLA KIBICÓW

Rzecznik holenderskiego ministerstwa sportu poinformował o zamiarach wprowadzenia przy wejściach na stadiony sławia na podobnych testów al. alkoholowych, jak używane przez policję drogową. Po informowaniu także o wyznaczeniu przyspieszenia prac nad wydaniem przepisów zakazujących sprzedaży alkoholu na stadionach.

UKARANY ROZGAMI

Brytyjski inżynier John Kelly, pracujący na Arabii Saudyjskiej otrzymał karę 50 uderzeń rozgami za produkcję domowych spo. sobem wina i piwa.

SMIERTELNE OFIARY UPALÓW

Niesłychane upały, panujące w południowo-wschodnich rejonach Stanów Zjednoczonych spowodowały śmierć trzech osób. W 11 miastach stanów Georgia, Floryda, Alabama, Missisipi i Północna Karolina stępski podniósł się do 37,7 st. C.



Z muzyką na spacerze.

* Problemy ruchu zawodowego * O układach zbiorowych pracy, funduszu socjalnym i mieszkaniowym * Propozycje przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego

* O partnerskim dialogu władzy i związków zawodowych

W. Jaruzelski przyjął A. Miodowicza

6 bm. I sekretarz KC PZPR — Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Alfreda Miodowicza.

W długiej rozmowie poruszono najistotniejsze problemy ruchu zawodowego, jego pozycji i uprawnień, zwłaszcza w przedmiocie troski o warunki życia ludzi pracy. Są one głównym tematem roboczych kontaktów rządu i związków zawodowych.

Ruch zawodowy, od dużego czasu, występował o nowelizację ustawy regulującej jego status, a także przyspieszenie rozwiązań w zakresie uprawnień, rozszerzenie ich wpływu na dziedzinę szczególnie istotną dla robotniczych załóg oraz cel

na jasność kompetencyjną. Powinno być to traktowane równolegle ze zwiększeniem zadań i współodpowiedzialności związków za sytuację społeczno-ekonomiczną zakładu i kraju.

Projekt takich zmian, został już przygotowany, przy szerokim współudziale przedstawicieli OPZZ.

Partia — powiedział W. Jaruzelski — udzieli mu swojego poparcia.

Omówiono również zaawansowanie prac nad projektem ustawy o układach zbiorowych pracy, ustawy o zakładach funduszy socjalnych i mieszkaniowych oraz zmianami kodeksu pracy.

Podczas spotkania podkreślono, że budownictwo mieszkaniowe jest problemem społecznym szczególnego znaczenia.

Przewodniczący OPZZ przedstawił inicjatywę propozycji przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego. W rozmowie podkreślono, że zdecydowanie postępowanie w tej dziedzinie zależy od kondycji całego gospodarki, a przede wszystkim od tempa wzrostu dochodu narodowego.

Zbiórane są doświadczenia w kształtowaniu stosunków związków zawodowych i administracji. Stała się praktyką socjalistycznej współpracy partnerskiej między władzą i związkami zawodowymi. Pozwala to uniknąć napięć i konfliktów, a jednocześnie harmonizować w realnym zakresie dążenia stron. Różnice poglądów traktować należy jako zjawisko normalne.

Wypracowanie trwałego i skutecznego mechanizmu społecznej konsultacji i opiniodawstwa, umiejętność uzgadniania interesów różnych grup społecznych i zawodowych jest ważnym zadaniem stojącym przed rządem i odrodzonym ruchem związkowym. Przedmiotem dyskusji powinna być polityka cenowo-dochodowa, a także takie sprawy jak wielkość poszczególnych rodzajów świadczeń społecznych — z jednej oraz świadczeń związanych ze stosunkami pracy — z drugiej strony, a także wielkość dochodów w ich związku ze społeczną wydajnością pracy, oraz problemy świadczeń na oświecenie, kulturę, wypoczynki, turystykę, kulturę fizyczną i sport.

Uznano za celowe systematyczne odbywanie tego rodzaju spotkań również w przyszłości.

Z Finlandii przyjeżdża wspomniany wyżej zespół „Tonus”, ze Szwecji — „A Capella”, Węgry reprezent

Uznano za celowe systematyczne odbywanie tego rodzaju spotkań również w przyszłości.

Uznano za celowe systematyczne odbywanie tego rodzaju spotkań również w przyszłości.

Plenum CKR PZPR

Partię ocenia się według jej skuteczności

Problemom skuteczności pracy partyjnej poświęcone było 5 bm. w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. Na obrady przybył I sekretarz KC PZPR premier gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Dokonano analizy dotychczasowych doświadczeń komisji rewizyjnej, przedstawiono informacje o stanie realizacji zadań CKR w pierwszym półroczu br. a także omówiono plany pracy komisji do X Zjazdu PZPR.

W końcowej części obrad głos zabral Wojciech Jaruzelski, który podkreślił wielkie znaczenie działalności komisji rewizyjnej w ocenie skuteczności pracy partyjnej. Ważne jest, aby w codziennym działaniu skutecznie przezwyciężać nie tylko trudności obiektywne, ale i subiektywne, to co w gruncie rzeczy zależy od człowieka, co można i należy podjąć do przyczyn nieprawidłowości na ustalonych konkretnych wnioskach na przyszłość, na bieżąco śledząc ich wykonania aż do końca. Niezmiennie ważny jest również wychowawczy, profilaktyczny sens kontroli, której ustalenia ostryżać muszą przed możliwością powtórzenia się błędów.

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

W Ministerstwie Kultury i Sztuki na konferencji pra

Depesza gratulacyjna

Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wysłował depeszę gratulacyjną do Andrieasa Papandreou z okazji ponownego powołania go na premiera Republiki Grecji.

Zostanie chwili

Powołując się na „mimośrodne źródła”, AFP poinformowała, że bilans zysu w IV kw. 1984 roku, nie był tak optymistyczny, jak wcześniej się wydawało. Wzrost zysu w IV kw. 1984 roku, nie był tak optymistyczny, jak wcześniej się wydawało. Wzrost zysu w IV kw. 1984 roku, nie był tak optymistyczny, jak wcześniej się wydawało.

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża dziennie; jest to wzrost o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porozumienie pomiędzy WZRIKOR, PZZ i WZGS pozwoli

W tym roku gdańscy rolnicy mają do zebrania zboża z powierzchni 121 tys. ha oraz 2100 ha rzepaku. Zamierzają się skupić 70 tys. ton zboża, 5 tys. ton rzepaku oraz 4 tys. ton roślin strączkowych. Na ukończeniu są przygotowania 87 magazynów zbożowych do przyjęcia ziarna; w czasie kampanii będą one w stanie przyjmować 4600 ton zboża

Muzyka nie zna granic

(Dokończenie ze str. 3)

Jury przewodniczył, jak poprzednio, Zbigniew Drzewiecki. Przybył Artur Rubinstein i pisał o godności honorowego przewodniczącego VI Konkursu Chopinowskiego. Zaawansowany w latach, ale pełen dynamiki i wrażliwości, wniósł wiele pogody ducha i uśmiechu. Tryskał radością z życia, humorem i dowcipem. Kiedy pojawił się publiczność witała go kaskadami oklasków. Aplauz. Pierwszą na grodzie otrzymał Włoch Maurizio Pollini — dziś jeden z największych pianistów świata. Trzy przypadły Rosjaninowi, trzecią otrzymał Francuz, 6 — Chińczyk. Na grodzie za wykonanie mazurków przyznano laureatce drugiej nagrody Irinie Zarickiej. Niestety, wśród tych sześciu nagród ani jednej nie zdobył Polacy. Natomiast posypały się wyróżnienia. M. in. zdobył Jerzy Godziński i Józef Szostak. Artur Rubinstein ufundował nagrodę specjalną dla Michała Błocka, Meksykanina, który także otrzymał wyróżnienie. Konkurs ten zaszczylił również swą obecnością Witold Małcużyński, on to ufundował nagrodę specjalną dla Jerzego Godzińskiego. Komitet do spraw UNESCO był fundatorem nagrody, którą przyznano Maurizio Polliniemu.

Miałam wówczas zaszczyt poznać Artura Rubinsteina i prosić go o autograf. Choć podobno niechętnie to czynił. Może uczynił to przez sentyment do miasta rodzinnego dla swej krajanki. Wcześniej mi wtedy wspomnienia Heleny Duninówny. "Gawędy o dawnej Łodzi". Mistrz fortepianu oczarował mnie radością ducha i stylem bycia. Przedstawił mnie swojej żonie, pogodnej, uśmiechniętej, wytwornej damie.

W pięć lat później odbył się VII konkurs w dniach od 22 lutego do 13 marca. Uczestniczyło w nim 76 pianistów z 30 krajów m. in. Cypru, Grecji, Indii, Jamajki, Korei poł. Kuby, Kolumbii, Peru, Szwecji. Komisji konkursowej przewodniczył, jak w latach ubiegłych, prof. Zbigniew Drzewiecki. Tym razem dominowała Ameryka Południowa. Pierwsze miejsce zajął Argentyńczyk Maritza Argierich, a drugie Brazylijczyk Arthur Moreira Lima. Nasza rodaczka Maria Sosnińska zdobyła miejsce trzecie a Elżbieta Główna — szóste.

Czwartą lokatę otrzymał Japończyk Hiroko Nakamura. Nagroda specjalna Polskiego Radia za wykonanie mazurków przypadła laureatce pierwszego miejsca. Były również wyróżnienia, które otrzymał Kanadyjczyk, Kolumbijczyk, Wenezuelczyk, Amerykanin i tym razem jedyną reprezentantką ZSRR Tamara Kloss.

W VIII Konkursie Chopinowskim przypadającym w roku 1979 przewodniczącym ze względu na stan zdrowia nie

został wielokrotnie wybierany prof. Zbigniew Drzewiecki, ale prof. Kazimierz Sikorski prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W tym konkursie dominowali pianisci USA. Polacy zajęli trzecie miejsce Piotr Paleczny i szóste Janusz Olejczak. Pierwszą i czwartą nagrodę otrzymali obywateli Stanów Zjednoczonych Garrick Ohlsson i Eugene Indle. Drugie miejsce przypadło Japończykowi, a piąte

Maria Merc-Piotrowska

te pianistce radzieckiej Natalii Gawrilowej. Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków przyznano Piotrowi Palecznemu.

Na IX Konkursie Chopinowskim była niespożytkowana dotychczas liczba uczestników, zgłosiło się na tę imprezę 120 pianistów z 80 krajów. Lecząc ostatecznie udział wzięło 84 pianistów z 22 krajów. Również i na tym konkursie dominowali Amerykanie. Jury obradowało pod wodzą prof. Kazimierza Sikorskiego. Uczestnicy mieli fantastyczne przygotowania, ogromna była konkurencja wśród wirtuozów. Wielu z nich legło

możliwość się już nagrodą międzynarodowymi. Poziom konkursu był wręcz fantastyczny. Największą rewaracją i zaszczytem stało się wyłączenie młodzieży naszego rodaka Kristiana Zimmermana, który nie tylko otrzymał pierwszą nagrodę ale został mu przyznane nagrody za wykonanie mazurków, poloneza i koncertu fortepianowego. Na pianie i nerwowo atmosferę udzielała się pianistom i towarzyszyła im przez cały czas trwania konkursu. Do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Laureatem pierwszej nagrody został Wietnamczyk Thai Son Dang. Po raz pierwszy w dziejach konkursów chopinowskich nie przyznano czwartej nagrody. Jury wyróżniło trzech pianistów: Chińczyka z Tajwanu, Niemca z Republiki Federalnej i Amerykanina. Atmosfera była napięta nie tylko wśród słuchaczy, ale także za kulisami. Wśród miłośników muzyki Chopinowskiej. Powodem stał się m. in. Jugosłowianin Igor Pogorelec. Opinia publiczna była poruszona, że nie otrzymał żadnej nagrody. Wreszcie po długich i namyślanych naradach i dyskusjach specjalna nagroda przyznana mu krytycy. Grał nie tylko z pasją i ogromnym zaangażowaniem, ale podziwiać można też było jego nieprawdopodobną technikę.

A w jakim nastroju odebrze się XI Konkurs Chopinowski? Jaka będzie atmosfera tego muzycznego święta? Czy pierwszą nagrodę otrzyma nasz rodak?



Fot. J. Hajduł

Prof. dr inż. Igor Kisiel — wybitny specjalista w zakresie geologii gruntów i dynamiki fundamentów. Pracownik naukowo-dydaktyczny Politechniki Wrocławskiej. Działa w wielu komitetach i sekcjach PAN, radach naukowych, stowarzyszeniach naukowych krajowych i zagranicznych. Za swą działalność otrzymał szereg odznaczeń państwowych, w tym: Order Sztandaru Pracy II klasy, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Dnia 24 maja 1985 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Gdańskiej.

Gangster i jego kobiety

Grazianeddu Mesina był największym bandytą Sardynii, jego sława objęła nie tylko tę piękną, lecz błędną wyspę, ale całe Włochy. Gdy mówiono „Mesina”, myślimy: Sardynia; gdy wypowiadano nazwę tej wyspy, łączono ją natychmiast z postacią Grazianeddu, nieustraszonego bandyty, który stał się mitem, symbolem i postrachem tej wyspy. Kilka lat temu w rozgrzanym upale i wypełnionym zapachem traw i ziół dniu przejechałem teren, gdzie narodził się młot Mesiny.

SZOSA biegnie przez dół Sardyńi, to jest jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Czwartą lokatę otrzymał Japończyk Hiroko Nakamura. Nagroda specjalna Polskiego Radia za wykonanie mazurków przypadła laureatce pierwszego miejsca. Były również wyróżnienia, które otrzymał Kanadyjczyk, Kolumbijczyk, Wenezuelczyk, Amerykanin i tym razem jedyną reprezentantką ZSRR Tamara Kloss.

W VIII Konkursie Chopinowskim przypadającym w roku 1979 przewodniczącym ze względu na stan zdrowia nie

został wielokrotnie wybierany prof. Zbigniew Drzewiecki, ale prof. Kazimierz Sikorski prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W tym konkursie dominowali pianisci USA. Polacy zajęli trzecie miejsce Piotr Paleczny i szóste Janusz Olejczak. Pierwszą i czwartą nagrodę otrzymali obywateli Stanów Zjednoczonych Garrick Ohlsson i Eugene Indle. Drugie miejsce przypadło Japończykowi, a piąte

te pianistce radzieckiej Natalii Gawrilowej. Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków przyznano Piotrowi Palecznemu.

Na IX Konkursie Chopinowskim była niespożytkowana dotychczas liczba uczestników, zgłosiło się na tę imprezę 120 pianistów z 80 krajów. Lecząc ostatecznie udział wzięło 84 pianistów z 22 krajów. Również i na tym konkursie dominowali Amerykanie. Jury obradowało pod wodzą prof. Kazimierza Sikorskiego. Uczestnicy mieli fantastyczne przygotowania, ogromna była konkurencja wśród wirtuozów. Wielu z nich legło

możliwość się już nagrodą międzynarodowymi. Poziom konkursu był wręcz fantastyczny. Największą rewaracją i zaszczytem stało się wyłączenie młodzieży naszego rodaka Kristiana Zimmermana, który nie tylko otrzymał pierwszą nagrodę ale został mu przyznane nagrody za wykonanie mazurków, poloneza i koncertu fortepianowego. Na pianie i nerwowo atmosferę udzielała się pianistom i towarzyszyła im przez cały czas trwania konkursu. Do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Ucieczka Mesiny

Grazianeddu Mesina był największym bandytą Sardynii, jego sława objęła nie tylko tę piękną, lecz błędną wyspę, ale całe Włochy. Gdy mówiono „Mesina”, myślimy: Sardynia; gdy wypowiadano nazwę tej wyspy, łączono ją natychmiast z postacią Grazianeddu, nieustraszonego bandyty, który stał się mitem, symbolem i postrachem tej wyspy. Kilka lat temu w rozgrzanym upale i wypełnionym zapachem traw i ziół dniu przejechałem teren, gdzie narodził się młot Mesiny.

SZOSA biegnie przez dół Sardyńi, to jest jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Czwartą lokatę otrzymał Japończyk Hiroko Nakamura. Nagroda specjalna Polskiego Radia za wykonanie mazurków przypadła laureatce pierwszego miejsca. Były również wyróżnienia, które otrzymał Kanadyjczyk, Kolumbijczyk, Wenezuelczyk, Amerykanin i tym razem jedyną reprezentantką ZSRR Tamara Kloss.

W VIII Konkursie Chopinowskim przypadającym w roku 1979 przewodniczącym ze względu na stan zdrowia nie

został wielokrotnie wybierany prof. Zbigniew Drzewiecki, ale prof. Kazimierz Sikorski prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W tym konkursie dominowali pianisci USA. Polacy zajęli trzecie miejsce Piotr Paleczny i szóste Janusz Olejczak. Pierwszą i czwartą nagrodę otrzymali obywateli Stanów Zjednoczonych Garrick Ohlsson i Eugene Indle. Drugie miejsce przypadło Japończykowi, a piąte

te pianistce radzieckiej Natalii Gawrilowej. Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków przyznano Piotrowi Palecznemu.

Na IX Konkursie Chopinowskim była niespożytkowana dotychczas liczba uczestników, zgłosiło się na tę imprezę 120 pianistów z 80 krajów. Lecząc ostatecznie udział wzięło 84 pianistów z 22 krajów. Również i na tym konkursie dominowali Amerykanie. Jury obradowało pod wodzą prof. Kazimierza Sikorskiego. Uczestnicy mieli fantastyczne przygotowania, ogromna była konkurencja wśród wirtuozów. Wielu z nich legło

możliwość się już nagrodą międzynarodowymi. Poziom konkursu był wręcz fantastyczny. Największą rewaracją i zaszczytem stało się wyłączenie młodzieży naszego rodaka Kristiana Zimmermana, który nie tylko otrzymał pierwszą nagrodę ale został mu przyznane nagrody za wykonanie mazurków, poloneza i koncertu fortepianowego. Na pianie i nerwowo atmosferę udzielała się pianistom i towarzyszyła im przez cały czas trwania konkursu. Do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Feudali i wasale

— Panie profesorze, w ostatnich dniach został nadany panu zaszczytny tytuł doktora honoris causa Politechniki Gdańskiej — uczeni, z którą od lat ścisłe pan współpracuje. Jakie były początki tej współpracy?

— Wszystko zaczęło się w 1949 roku podczas VI Zjazdu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku. Na tym zjeździe brałem udział w posiedzeniach V sekcji naukowej, prowadzonej pod znakiem hasła: „Zbliżmy naukę do placu budowy”. Wtedy też po raz pierwszy zobaczyłem Politechnikę Gdańską i bliżej poznałem kilku jej profesorów: Stanisława Hueckla, Bronisława Bukowskiego i Stanisława Błaskowiaka. Bardzo szybko nawiązałyśmy kontakty, bo tak się zaczęło, że w tym czasie, kiedy ja byłem w Gdańsku, oni byli w Warszawie. Właśnie wtedy, kiedy oni byli w Warszawie, ja byłem w Gdańsku. Właśnie wtedy, kiedy oni byli w Warszawie, ja byłem w Gdańsku.

— A jaki charakter miały wówczas stosunki między panem profesorem a młodą kadra naukową?

— Proszę państwa, w tym czasie profesor na katedrze był feudalny i mógł asystentowi kazać, a asystentowi robić. Na ogół nie przebiegało to w sposób pokojowy, często zdarzało się niedelikatne, wręcz wulgarnie. Wtedy też po raz pierwszy zobaczyłem Politechnikę Gdańską i bliżej poznałem kilku jej profesorów: Stanisława Hueckla, Bronisława Bukowskiego i Stanisława Błaskowiaka. Bardzo szybko nawiązałyśmy kontakty, bo tak się zaczęło, że w tym czasie, kiedy ja byłem w Gdańsku, oni byli w Warszawie. Właśnie wtedy, kiedy oni byli w Warszawie, ja byłem w Gdańsku.

Jerzy Ambroziewicz (korespondencja z Włoch)

Grazianeddu Mesina był największym bandytą Sardynii, jego sława objęła nie tylko tę piękną, lecz błędną wyspę, ale całe Włochy. Gdy mówiono „Mesina”, myślimy: Sardynia; gdy wypowiadano nazwę tej wyspy, łączono ją natychmiast z postacią Grazianeddu, nieustraszonego bandyty, który stał się mitem, symbolem i postrachem tej wyspy. Kilka lat temu w rozgrzanym upale i wypełnionym zapachem traw i ziół dniu przejechałem teren, gdzie narodził się młot Mesiny.

SZOSA biegnie przez dół Sardyńi, to jest jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Czwartą lokatę otrzymał Japończyk Hiroko Nakamura. Nagroda specjalna Polskiego Radia za wykonanie mazurków przypadła laureatce pierwszego miejsca. Były również wyróżnienia, które otrzymał Kanadyjczyk, Kolumbijczyk, Wenezuelczyk, Amerykanin i tym razem jedyną reprezentantką ZSRR Tamara Kloss.

W VIII Konkursie Chopinowskim przypadającym w roku 1979 przewodniczącym ze względu na stan zdrowia nie

został wielokrotnie wybierany prof. Zbigniew Drzewiecki, ale prof. Kazimierz Sikorski prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W tym konkursie dominowali pianisci USA. Polacy zajęli trzecie miejsce Piotr Paleczny i szóste Janusz Olejczak. Pierwszą i czwartą nagrodę otrzymali obywateli Stanów Zjednoczonych Garrick Ohlsson i Eugene Indle. Drugie miejsce przypadło Japończykowi, a piąte

te pianistce radzieckiej Natalii Gawrilowej. Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków przyznano Piotrowi Palecznemu.

Na IX Konkursie Chopinowskim była niespożytkowana dotychczas liczba uczestników, zgłosiło się na tę imprezę 120 pianistów z 80 krajów. Lecząc ostatecznie udział wzięło 84 pianistów z 22 krajów. Również i na tym konkursie dominowali Amerykanie. Jury obradowało pod wodzą prof. Kazimierza Sikorskiego. Uczestnicy mieli fantastyczne przygotowania, ogromna była konkurencja wśród wirtuozów. Wielu z nich legło

możliwość się już nagrodą międzynarodowymi. Poziom konkursu był wręcz fantastyczny. Największą rewaracją i zaszczytem stało się wyłączenie młodzieży naszego rodaka Kristiana Zimmermana, który nie tylko otrzymał pierwszą nagrodę ale został mu przyznane nagrody za wykonanie mazurków, poloneza i koncertu fortepianowego. Na pianie i nerwowo atmosferę udzielała się pianistom i towarzyszyła im przez cały czas trwania konkursu. Do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

ona kierunek dominujący w naszych kontaktach, a było nim wychowanie młodej kadry naukowej. Wysłałem więc swoich pracowników na konsultacje do Gdańska, gdzie recenzowali ich prace prof. Stanisław Hueckel i odwrotnie — w tym samym celu przyjeżdżali do mnie do Wrocławia młodzi, obiecujący gdańszczanie, których nazwiska stały się potem głos

— Byli wśród nich dzisiejsi profesorowie: Eugeniusz Dembiński, Bolesław Mazurkiewicz czy Andrzej Tejchman.

— A jaki charakter miały wówczas stosunki między panem profesorem a młodą kadra naukową?

— Proszę państwa, w tym czasie profesor na katedrze był feudalny i mógł asystentowi kazać, a asystentowi robić. Na ogół nie przebiegało to w sposób pokojowy, często zdarzało się niedelikatne, wręcz wulgarnie. Wtedy też po raz pierwszy zobaczyłem Politechnikę Gdańską i bliżej poznałem kilku jej profesorów: Stanisława Hueckla, Bronisława Bukowskiego i Stanisława Błaskowiaka. Bardzo szybko nawiązałyśmy kontakty, bo tak się zaczęło, że w tym czasie, kiedy ja byłem w Gdańsku, oni byli w Warszawie. Właśnie wtedy, kiedy oni byli w Warszawie, ja byłem w Gdańsku.

Rozmawiała: Danuta Siemińska

Grazianeddu Mesina był największym bandytą Sardynii, jego sława objęła nie tylko tę piękną, lecz błędną wyspę, ale całe Włochy. Gdy mówiono „Mesina”, myślimy: Sardynia; gdy wypowiadano nazwę tej wyspy, łączono ją natychmiast z postacią Grazianeddu, nieustraszonego bandyty, który stał się mitem, symbolem i postrachem tej wyspy. Kilka lat temu w rozgrzanym upale i wypełnionym zapachem traw i ziół dniu przejechałem teren, gdzie narodził się młot Mesiny.

SZOSA biegnie przez dół Sardyńi, to jest jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Czwartą lokatę otrzymał Japończyk Hiroko Nakamura. Nagroda specjalna Polskiego Radia za wykonanie mazurków przypadła laureatce pierwszego miejsca. Były również wyróżnienia, które otrzymał Kanadyjczyk, Kolumbijczyk, Wenezuelczyk, Amerykanin i tym razem jedyną reprezentantką ZSRR Tamara Kloss.

W VIII Konkursie Chopinowskim przypadającym w roku 1979 przewodniczącym ze względu na stan zdrowia nie

został wielokrotnie wybierany prof. Zbigniew Drzewiecki, ale prof. Kazimierz Sikorski prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W tym konkursie dominowali pianisci USA. Polacy zajęli trzecie miejsce Piotr Paleczny i szóste Janusz Olejczak. Pierwszą i czwartą nagrodę otrzymali obywateli Stanów Zjednoczonych Garrick Ohlsson i Eugene Indle. Drugie miejsce przypadło Japończykowi, a piąte

te pianistce radzieckiej Natalii Gawrilowej. Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków przyznano Piotrowi Palecznemu.

Na IX Konkursie Chopinowskim była niespożytkowana dotychczas liczba uczestników, zgłosiło się na tę imprezę 120 pianistów z 80 krajów. Lecząc ostatecznie udział wzięło 84 pianistów z 22 krajów. Również i na tym konkursie dominowali Amerykanie. Jury obradowało pod wodzą prof. Kazimierza Sikorskiego. Uczestnicy mieli fantastyczne przygotowania, ogromna była konkurencja wśród wirtuozów. Wielu z nich legło

możliwość się już nagrodą międzynarodowymi. Poziom konkursu był wręcz fantastyczny. Największą rewaracją i zaszczytem stało się wyłączenie młodzieży naszego rodaka Kristiana Zimmermana, który nie tylko otrzymał pierwszą nagrodę ale został mu przyznane nagrody za wykonanie mazurków, poloneza i koncertu fortepianowego. Na pianie i nerwowo atmosferę udzielała się pianistom i towarzyszyła im przez cały czas trwania konkursu. Do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

którzy do dziś mnie nie lubią, że byłem niesprawiedliwy lub niesłusznie ich karmiłem. Pilnowałem tylko, żeby nie dyskutowano tam, gdzie dyskutować nie należało, bo uważałem, że gdy trzeba robić, dyskusje nie są potrzebne. Ich koniunktura pojawia się wówczas, kiedy istnieją różnice zdań i poglądów na dane zagadnienie. Wtedy należy wspólnie naradzić się i u-

— Obydwoje były przez te wszystkie lata ściśle z sobą powiązane — bez jednej nie byłoby drugiej. Rozpocząłem działalność naukową i zawodową pana profesora...

— Rozumiem, że nie inaczej przebiegała działalność naukowa i zawodowa pana profesora...

— Obydwoje były przez te wszystkie lata ściśle z sobą powiązane — bez jednej nie byłoby drugiej. Rozpocząłem działalność naukową i zawodową pana profesora...

— Rozumiem, że nie inaczej przebiegała działalność naukowa i zawodowa pana profesora...

— Obydwoje były przez te wszystkie lata ściśle z sobą powiązane — bez jednej nie byłoby drugiej. Rozpocząłem działalność naukową i zawodową pana profesora...

— Rozumiem, że nie inaczej przebiegała działalność naukowa i zawodowa pana profesora...

— Obydwoje były przez te wszystkie lata ściśle z sobą powiązane — bez jednej nie byłoby drugiej. Rozpocząłem działalność naukową i zawodową pana profesora...

— Rozumiem, że nie inaczej przebiegała działalność naukowa i zawodowa pana profesora...

SZOSA biegnie przez dół Sardyńi, to jest jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa Pohlacka, która otrzymała również nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Trzy nagrody: druga, trzecia i szósta przypadły uczestnikom ze Związku Radzieckiego. Ex aequo piątą otrzymał Japończyk.

Czwartą lokatę otrzymał Japończyk Hiroko Nakamura. Nagroda specjalna Polskiego Radia za wykonanie mazurków przypadła laureatce pierwszego miejsca. Były również wyróżnienia, które otrzymał Kanadyjczyk, Kolumbijczyk, Wenezuelczyk, Amerykanin i tym razem jedyną reprezentantką ZSRR Tamara Kloss.

W VIII Konkursie Chopinowskim przypadającym w roku 1979 przewodniczącym ze względu na stan zdrowia nie

został wielokrotnie wybierany prof. Zbigniew Drzewiecki, ale prof. Kazimierz Sikorski prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W tym konkursie dominowali pianisci USA. Polacy zajęli trzecie miejsce Piotr Paleczny i szóste Janusz Olejczak. Pierwszą i czwartą nagrodę otrzymali obywateli Stanów Zjednoczonych Garrick Ohlsson i Eugene Indle. Drugie miejsce przypadło Japończykowi, a piąte

te pianistce radzieckiej Natalii Gawrilowej. Specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków przyznano Piotrowi Palecznemu.

Na IX Konkursie Chopinowskim była niespożytkowana dotychczas liczba uczestników, zgłosiło się na tę imprezę 120 pianistów z 80 krajów. Lecząc ostatecznie udział wzięło 84 pianistów z 22 krajów. Również i na tym konkursie dominowali Amerykanie. Jury obradowało pod wodzą prof. Kazimierza Sikorskiego. Uczestnicy mieli fantastyczne przygotowania, ogromna była konkurencja wśród wirtuozów. Wielu z nich legło

możliwość się już nagrodą międzynarodowymi. Poziom konkursu był wręcz fantastyczny. Największą rewaracją i zaszczytem stało się wyłączenie młodzieży naszego rodaka Kristiana Zimmermana, który nie tylko otrzymał pierwszą nagrodę ale został mu przyznane nagrody za wykonanie mazurków, poloneza i koncertu fortepianowego. Na pianie i nerwowo atmosferę udzielała się pianistom i towarzyszyła im przez cały czas trwania konkursu. Do tego stopnia, że jedna z uczestniczek, Polka Elżbieta Tarnawska tuż przed wyjściem na estradę, zabiła. Otrzymała jednak wyróżnienie, ponieważ w czasie eliminacji miała wysoką liczbę punktów. Druga, trzecia i czwartą nagrodę przyznano przedstawicielom ZSRR. Piątą otrzymał pianista ze Stanów Zjednoczonych, szósta Brazylijczyk. Poza Tarnawską jeszcze 6 laureatów uhonorowano wyróżnieniami.

X Konkurs Pianistyczny imienia Fryderyka Chopina odbywał się od 1 do 21 października — 1980 roku. Liczba uczestników była imponująca, zgłosiło się aż 149 osób z 36 krajów. Jury przewodniczył Kazimierz Kord. Nie tylko w murach Filharmonii Warszawskiej panował entuzjastyczny nastrój. Polska laureatka została Ewa

Bojownik o zachowanie języka polskiego

„Mowa polska jest piękniejsza i cudniejsza niż język francuski i niemiecki, a więc się jej poczciwy człowiek wstydić nie powinien” — te słowa napisane przez Krzysztofa Celestyna MRONGOWIUSZA około połowy XIX stulecia w dobie narastającego naporu germanizacji tego na ziemiach zaboru pruskiego, dobrze oddają jego zafascynowanie językiem polskim. Obronie i popularyzacji tego języka poświęcił Mrongowiusz — zmarły przed 130 laty — niemal całe swoje długie, ponad 90-letnie życie.

O początkach wczesnych nauk w Marwalskiej, Dąbrowskiej, — dokąd przemieścił się ojciec kierownika tamtejszej parafii — i Zalewku, Moraga K. C. Mrongowiusz podjął naukę w szkole katedralnej w Królewcu, a następnie studia teologiczne i językoznawcze na Uniwersytecie Królewickim, uczęszczając jednocześnie do tzw. Dinariów Polskiego. Na uniwersytecie był m.in. słuchaczem wielkiego filozofa Immanuela Kanta, a pod koniec życia ogłosił polski przekład rozprawy filozoficznej swojego nauczyciela „O religii i moralności”. W 1794 r., będąc nauczycielem języka polskiego w szkole katedralnej w

memorialową przywrócone zostały w szkołach mazurek wykłady w języku polskim, a postępy germanizacji zahamowane na czterdzieć lat. Brał też Mrongowiusz aktywny udział w ówczesnym życiu nauk polskiej w różnych jej ośrodkach. Prowadził szeroką korespondencję z różnymi uczonymi, pisał i działał, m.in. z księciem Adamem Czartoryskim, poetą Kazimierzem Brodzińskim, filologiem Jerzym Samuelem Bandtkie, historykiem Józefem Łukasiewiczem i Władysławem Aleksandrem Maciejewskim.

Świadectwem wysokiej oceny prac Mrongowiusza było powołanie go na członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1823). Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1833) i Niemieckiego Towarzystwa Naukowego w Szczecinie (1827). W związku z badaniami nad kaszubszczyzną, na trzy lata przed śmiercią — w 1832 roku — otrzymał Mrongowiusz medal oraz dyplom, powołujące go na członka Polskiego Towarzystwa Historycznego w Paryżu, podjętego przez Adama Mickiewicza z wyrazami hołdu „Bojownikowi o polskość w Prusach” za jego „niezmordowaną, nieprzerwaną, owocną pracę o język polski”.

Pracując aż do końca, zmarł K. C. Mrongowiusz 3 czerwca 1855 roku w Gdańsku i został pochowany na nieistniejącym już dzisiaj polskim cmentarzu. Jego cenną bibliotekę zakupił Adam Zamojski, jednak nie odebrana przez lata przeszła ostatecznie w 1884 r. do zbiorów biblioteki miejskiej w Gdańsku. Zasługi Mrongowiusza często przypominają prasa polska na Warmii, Mazurach w Gdańsku, a po wywołaniu jego imieniem to stały nazwane ulice wielu miejscowości, szkoły, instytucje. W 1946 r. mazurek miasto Ząbżeborze nazwało na jego cześć Mrągówem, a ostatnio w Olsztynie, gdzie urodził się zasłużony bojownik o polskość tych ziem, urządzona została Izba jego pamięci.

KONTAKTY Z NAUKOWCAMI
Wdzięczności publicznej na uwagę zasługuje jego współpraca z ukazującymi się w latach 1842-1845 w „Elku” z inicjatywy gro na działaczkę mazurek czasopiśmienniczą ludową „Przyjaciel Ludu Elki”. Opracował wspólnie z Gustawem Gizewiuszem — młodym trybunem ludu mazurek — memorial do króla pruskiego, zwracający uwagę na praktyki germanizacyjne urzędników pruskich. Dzięki temu

Krzysztof Celestyn urodził się jako syn Bartłomieja Mrongowiusza w mazurek miasteczku Olszynie 19 II 1764 r. Jego dziadek był mazurek chłopem spod Szczytna i nosił nazwisko Mraga. Które ojciec zamienił na Jachłowski — Mrongowiusz. To podporządkowanie się modnemu wówczas w niektórych kręgach społeczeństwa zwyczajowi, nie wpłynęło jednak na zmianę tradycji rodzinnej, którą — jak stwierdzał później wielki językoznawca — w rodzinie dziadka można było porozumieć się wyłącznie po polsku.

Królewcu, ogłosił swoją pierwszą książkę: „Zabawki pożyteczne, czyli książka elementarna dla uczących się polskiego i niemieckiego”. Zapoczątkowała ona długą serię — licząc kilkadziesiąt — pozycji — podręczników, słowników, zbiorów kazań i pieśni religijnych, które wraz z przekładami — m.in. klasyków starożytności: Homera, Ksenofonta, Teofrasta, Epikteta, Platona, Cebes — oraz działalnością społeczno-polityczną w obronie języka polskiego na Mazurach i Kaszubach, za pewniły K. C. Mrongowiusza w późniejsze miejsce w dziejach kultury polskiej. Nazwisko jego stało się też symbolem do którego się gano chętnie w czasach

nauczania języka polskiego, Mrongowiusz wykorzystał często utwory Kołłątaja, Kłopoty, Opalińskiego, Krasickiego, Niemcewicza.

Wdzięczności publicznej na uwagę zasługuje jego współpraca z ukazującymi się w latach 1842-1845 w „Elku” z inicjatywy gro na działaczkę mazurek czasopiśmienniczą ludową „Przyjaciel Ludu Elki”. Opracował wspólnie z Gustawem Gizewiuszem — młodym trybunem ludu mazurek — memorial do króla pruskiego, zwracający uwagę na praktyki germanizacyjne urzędników pruskich. Dzięki temu

W świąteczną sobotę Bałtycka Agencja Artystyczna i Państwowa Szkoła Baletowa zaprosiły dzieci na baśń Grimmów „O królewnie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach”. Zaproszenie opiewało na Operę Leśną, jest to wymarzone miejsce do inscenizacji tej bałki. Na turalna sceneria lasu, w którą ukomponowano zgrabnie i pomyslowo elementy dekoracji (B. Z. Sobczakowie) jest tuż przed rozpoczęciem spektaklu zaczął padać deszcz. Zastanawiano się więc czy nie odwołać przedstawienia.

Ale uczniowie PSB słysząc o takiej ewentualności nawet nie chcieli, sama królewna zapewniała, że jest jej wręcz gorąco. A że królewska Maria Trzecińska w charakterze narciarki uprowadziła w dół w bajeczny świat...

Muzykę Bogdana Pawłowskiego, opartą na disneyowskim pierwowzorze przygotował dla potrzeb przedstawienia Mariusz Rosiński. W takt tej zgrabnie zaaranżowanej, wpadającej w ucho, chwilaami bardzo rytmicznej melodii potoczyły się dzieje dzieł wycieczki-królewny, zieleń macochy, czarownicy i krasnoludów. Przez inscenizatorów urozmaicone zastępami leśnych zwierząt biorących żywy udział w akcji, ingerujących w losy bohaterów.

Ale główną atrakcją scenicznych perypetii w tej bajce były zawieszane krasnale. Siódemka zuchów, zróżnicowanych w charakterze, wyglądzie i zachowaniu. Z dawien dawna każdy czytelnik i widz pamiętał o czynach Mędrka, Śmiechacza, Gąbki, Gburka, Niesmiałka, Spiozka czy Kichusia. Każdy z nich jest postacią charakterystyczną, na pierwszy rzut oka powinien być identyfikowany z imieniem i charakterem. Co zawiniło tym razem trudno dobrać, czy zbyt podobne kostiumy, czy za małe aktorskie zindywiduowanie postaci — nie wiemy, doś, że właściwie tylko Jerzy Sidorowicz swego Mędrka



Opera Leśna to wymarzone miejsce do inscenizacji tej bałki.

Była sobie raz królewna

Barbara Kanold

pokaż konsekwentnie, czytelnie i — dozwolę sobie — dowcipnie.

Królewnę tańczyła uczennica PSB Daria Dadun, którą należy pochwalić za wyrazisty rysunek psychologiczny postaci. Młoda tancerka nabrała pewnością nie tylko technicznej, ale i zadania aktorskiego wykonuje całkiem dobrze. Partnerował jej bardzo pewnie absolwent gdańskiej szkoły, laureat minionej konkursu Mariusz Malecki, tancerz o pięknych warunkach, o sylwetce „klasycznej księżki, ujmującej elegancją gestu i szlachetnością. Czekając tylko wypadła na jego następne, znaczące role, oby na scenie Opery Bałtyckiej!

W roli Złej Macochy wystąpiła Alicja Boniū



Lisy, jeże i zające brały żywy udział w akcji przedstawienia.

szo, była primabaleriną, niewdzięczną rolę Czarownicy podjęła choreograf przedstawienia Kazimierz Wróblewski. Wielu dorosłych widzów pamięta go z postaci Księcia, którą kiedyś, też w Operze Leśnej tańczył. Tym razem stworzył dynamiczną, drażniącą Czarownicę, sekundował mu sprawnie stado kruków.

Waleorem największym przedstawieniem jest jego widowiskowość, feeria barw i żywości. Tańce zwierząt przepływały się perypetiami królewny, zajęcia sprawnie zamieniały się miejscami z jeżami, misie wykonywały akrobaticzne ewolucje, lisie prezentowały nie tylko wdzięki, ale i przebiegłość, a gdy, przy końcu z lasu wysypały się tłumy czerwonych, maleńkich kras-

noludków widowia, miło chłodzi, gotowa była do gorących brzo, zwyczajnie, że inscenizatorzy (Kazimierz Wróblewski i Bronisław Prądzyński) podjęli się przedsięwzięcia ogromnego, wymagającego sprawności ale i dyscypliny całego zespołu. Brava, których nie przystępowały drobne niedociągnięcia, należało więc wszystkim wykonawcom, nie tylko za sympatyczne widowisko ale za bohaterstwo występowania w chłodzie i deszczu. Tym bardziej denerwować musi z zachowanie tej części widowia, które nagle przypomniało się o pilnych, jakichś sprawach, uniemożliwiających oczekiwanie ostatniego brawo i podziękowania należącego artystom.



Gdyby jeszcze dopisała pogoda. Fot. M. Zarzecki

Gdańskie Dni Muzyki

ku muzyków program został uszczuplony o „La Voix”. Ravela. Wykonano dwa utwory: koncert fortepianowy B-dur KV 595 Mozarta i symfonię C-dur op. 21 Beethovena. Jako solista wystąpił adiunkt gdańskiej Akademii Muzycznej — Waldemar Wojcik. Pianista przedstawił własną, stylową interpretację dzieła. Niestety, niezbyt dobrze akompaniowała orkiestra a nawet zaistniały pewne rozbieżności między solistą a zespołem. Artysta dwukrotnie biso-

Stanisława Grażyńska

wał. Dyrygował obecny szef Filharmonii Bałtyckiej — Wojciech Czepiel. W kolejnym wieczorze, sobota 1 czerwca wystąpił laureat tegorocznych nagród wojewody gdańskiego, solista Opery Bałtyckiej — Danuta Bernolak i Florian Skulski.

W pierwszej części spiewał Florian Skulski. Z dzieł niemieckiego kompozytora muszę podkreślić, że fakt jego występu i akompaniowania Zbigniewa Bruzy stanowił swoiste bohaterstwo. Oto poprzedniego dnia o godzinie 15.00 uległ wypadkowi samochodem. Mimo to postanowił nie odwoływać anonsowanego przez siebie koncertu i zebrałszy siły, za dnia spiewał piosenkę „Montezuma” i Karłowicza. Należy on do nielicznej grupy wykonawców, którzy dzieł u-

di Młodych Pianistów — Gdańsk '84: Krystyna Tucka, Monika Konopka i Magdalena Brocka. W programie znalazły się wszystkie utwory Bacha ale też Ciemieńskiego, Beethovena, Paganiniego, Chopina, Schumanna.

Gdańskie Dni Muzyki uświetnił koncert 3 czerwca, tym bardziej uroczysty, bo wykonany nie tylko z okazji zakończenia swego rodzaju festiwalu ale również z okazji obchodów 40-lecia Rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku. Grała Orkiestra Kameralna Wojciecha Ralskiego pod dyktando Zygmunta Rychara. Zespół rozpoczął występ Symfonią D-dur Cimarosa. Muzyka barokowa brzmiała pewnie, potoczy-

ście. Jeszcze bardziej podobna mi się interpretacja Symfonii D-dur Cambriniego. Z Rychara prowadził warstwę orkiestralną z dużym wyczuciem stylu, czujnością i wiarą — słowem znakomicie.

I oto mamy już za sobą Gdańskie Dni Muzyki. Przedstawili publiczności zarys dokonań artystów wybranych w słusze. Pani Polihymnia, artystów młodych, rozpoczynających trudną działalność estradową, tych mających na swym koncie ogromną liczbę występów artystów zaślony. Na pewno nie wszystkie interesujące osiągnięcia zostały pokazane. Można też polemizować na temat celowości ograniczenia się do tylko do wykonawców miejscowych. Nie mniej wśród sześciu wieczorów muzycznych każdy z melomanów mógł znaleźć coś dla siebie — może chwila zadowolenia, może chwilę wzruszenia. I chyba o to chodzi.

Eugeniusz Łuczak



Śnieżka, królewna i krasnoludki wśród widzów.

zabawy i zabrali do domu kilka jeszcze par — było tak, że parę rozszedły po pokojach. Mariola została z tamtym, z tego małżeństwa, z którym przedtem — zaciężyła nago. On wziął do pokoju młodą dziewczynę, która była po raz pierwszy w tej paczce. Wiadomo jedynie tyle, że ta młoda, która przyniosła Mariolę, będzie narzeczoną, a Mariola — dziewczyną, która była po raz pierwszy w tej paczce. Wiadomo jedynie tyle, że ta młoda, która przyniosła Mariolę, będzie narzeczoną, a Mariola — dziewczyną, która była po raz pierwszy w tej paczce.

sumie, to, co robi z innymi dziećmi, nie ma dla niego żadnego znaczenia. Dla niej nie miało także. Zresztą — ona była pewna, że Robert tylko gra. Bawila się jedynie ona. Taki układ zdawał się podpowiadać losowi jakąś dziewczynę, wielką Robertowi, która była po raz pierwszy w tej paczce. Wiadomo jedynie tyle, że ta młoda, która przyniosła Mariolę, będzie narzeczoną, a Mariola — dziewczyną, która była po raz pierwszy w tej paczce.

się gdzieś w drodze do pracy, to i tak, byłaby przez Roberta co najwyżej młodziutką zaspianym spojrzeniem. A nie o to tutaj przecież chodziło. Ponadto kobiety jeżdżące do pracy o tej, co i Robert, porze dnia, a właściwie nocy, tuż przed północą, niezależnie od wieku, zmęczone, pozabawione najmniejszych nawet śladów zaletności. One także odpływają domowe obowiązki wciągając na jedną nogę i gdzieś tam w głowie jakiś Robert. Tak więc dziewczyna owa mogła przyjąć jeszcze z jednego tylko miejsca — gdzieś od zeglarzy, z klubu, no właśnie — jak tak. Ale i tutaj zdawało się, że nie ma na widoku nikogo odpowiedniego. Towarzystwo było przeważnie „sparowane” — jeśli już nie na śpiące i jeśli nie dziecięte, to w eichej i dla nich tylko obiecujące znowu na ten jeden rejs, na bal, na spacer.

Krótko mówiąc dziewczyny zniknęły nie było widać a przecież przekonanie o jej rychłym nadejściu było coraz silniejsze. Ba, zdawało się jakby ona już była, jakby Roberta powołał, ale systematycznie od tej morderczej do Marioli miłości uwalniała. Trudno nawet powiedzieć

na czym to uwalnianie polegało, ale przecież czuli to wszyscy. Chciałoby się jakoś go podpytać, ale Robert miał swoje zasady. Takie właśnie, że niechętnie rozmawiał na poważniejsze tematy, w żart obracał pytania i zart i tyle wleciała, ledwie potem, co i przedtem. Nie było więc chętnych do strzeżenia języka. Tym bardziej że Robert mrugował z przywarką na przywarkę. Zdarzało się i tak, że siedział, jak struty, skulony w sobie i z głębokiego fotela, w który zwykł się pakować, widać było tylko czubek ostrego nosa i fajkę. Jak pykła, to wiadomo było, że nie śpi. Zresztą, Czort go wie. Może i przez sen też tak sobie pykał. Natomiast w one jest, że przez sen nie tańczył, gdyż nie tańczył wcale. Było więc nie do parry i wszyscy bardzo się tym denerwowali. Był to taki okres, kiedy Roberta najmniej lubili.

— Nie wiem co z nim jest — mówiła Mariola. — Jakś taki zmęczony i zły czony. Tymczasem jej, że ma teraz bardzo dużo pracy, w stoczni. Przychodził do domu w nocy. Jaki, myśli się i szedł spać. To, że pracuje, nie dziwiła jej specjal-

nie. Tak bywało już kiedyś. Zastanawiała się jedynie nad tym, dlaczego Robert uciąż nie ma pieniędzy. Im dłużej to trwało, tym bardziej była tym poirytowana. Nie zapadła, na prośbę drażniła ją, to, jak przedmiot położony nie na swoje miejsce.

— RWAŁO to dobry rok. Teraz wszystko powróciło do normy. Robert nadal pracuje dłużej, ale już nie do nocy. — Wyobraźcie sobie, że Robert wybudował jacht — dzieliła się tą rewelacją Mariola, robiąc przy tym bardzo tajemniczo minę, albowiem informacja była całkowicie poufna. — Ja w głowie zachodziłam co tu on robi, że wciąż brakuje mi pieniędzy, a on pakuje wszystko w jacht.

— Popatrz pan. Popatrz na ten prospekt. Tutaj są wszystkie części, jakie potrzebne są do jachtu — Robert pokazywał święcie przyłożony przed siebie wprost z RPN katalog. Potem pokazywał najnowsze nabytki także przywieszane statkami. Nawet przyrządy do pomiaru wiatru. W sumie wydał gdzieś z tysiąc marek. Pokazywała cacka z namaszczeniem, pieczęć je, podziwiał, by schować potem w te sa-

me miejsca, gdzieś tam za książkami raz na dołnej, to znów na górnej półce. Właśnie wtedy, kiedy pokażynał to wszystko i tylko wtedy, można było zauważyć, że oczy iskierzą mu się tak samo, jak wówczas, kiedy patrzył na Mariolę.

— Dużo ci braleruje, żeby wykończyć ten jacht? — pytał go, kiedy wiadomość o jachcie straciła swój poufny charakter. — Mam już wszystko — mówi bez ukrywanej dumy. — Mam takie urządzenie, że będę mógł pływać po Bałtyku.

I znów uświad było, że żyje tym swoim jachtem, że kiedy mówi o nim, kiedy myśli, to jest tak daleko od Marioli, że nie czuje, nie dostrzega najmniejszego śladu jej obecności. W takim też momencie bardzo uchwytynym stawało się to alone, a dla wszystkich tak przecież oczywiste wrażenie, że pojawia się wreszcie w jego życiu dziewczyna. Ta na którą czekał. A przecież wydawało się to nieprawdopodobne.

— Jacht? Czy jacht ma być taką samą, tak wielką miłością, jak Mariola? — Wiesz pan co? W coś z życia...

z życia

Kiedy tańczyli i Mariola przysłała się, a w zasa tak, że nie miała „wchodzą” w swoich partnerów, Robert w tańcu miał toż: rozbiegane ręce. Ze partnerki oganiaty się przed nimi nie jak przed czymś, co jest zabronione, czy niestosowne, lecz zwyciężając natrętnie. Pomimo to lubity go przecież. Natomiast Mariola nie zwracała na to uwagi. Zajęta była sobą, jechał do stoczni drewniak, który przetrwał się tej parze dokładnie mógł być większych trudności zauważyć, że to Robert zerknął na nią bardzo często, że w

do adoratorów Marioli wszyscy się już przyzwyczaili. Natomiast takiej dziewczyny Roberto wi życzyli chyba wszyscy. Nawet nie ze złości do Marioli, bo ją lubili, ale z głębi boku, przekonania, że tylko tak właśnie być powinno. Skąd taka dziewczyna mogła przyjść, gdzie się mogła pojawić? Robert ustawał bardzo wcześnie i równie dobrze na siedząc, co jak i na stojąco. Wracając potwornie zmęczony, użył więc nawet ta na dziewczyną miała zjawic

Jan Wielkopolski

USŁUGI

CYKLINOWANIE. Tel. 82-92-93. G-19374

TELEWIZYJNE. Telefon 32-18-33. G-19437

TELEWIZYJNE — kolor. Tel. 32-41-67. G-19886

CZYSZCZENIE dywanów. Tel. 31-02-03, 31-81-59. G-16131

DODATKOWE drzwi (futrnyne stalowe). Telefon 30-55-48, po 13, 30-58-87. S-833

WYKONANIE, lakirowanie. Tel. 31-08-10. G-19348

PRZEPROWADZKI. Tel. 31-21-20. G-17744

CYKLINOWANIE. Tel. 33-65-18. G-19584

PRZEPROWADZKI. Tel. 32-35-03. G-18598

SOLIDNE zabezpieczenia przeciwłamaniowe, tapicerskie wyściełanie drzwi. Tel. 41-65-73. G-18768

DRUGIE drzwi, futrnyne, tapicerskie. Tel. 41-81-19. G-18390

ZALUZYJE — estetyczne, praktyczne. Tel. 33-50-18.

TELEWIZYJNE. Telefon 81-26-29. G-18349

CYKLINOWANIE, chemolakowanie parkietów. Tel. 92-18-59. G-18832

TELEWIZYJNE — kolor, Neptun, Jowita. Telefon 33-26-81. G-19153

CZYSZCZENIE dywanów. Tel. 32-54-70. G-19135

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakirowanie. Tel. 97-94-83. G-19098

ANTENY RTV, odbiorcze w dywiduale. Tel. 83-17-78. G-19091

ALARMOWE systemy przeciwlamniowe ELMi. Tel. 23-61-73, 30-87-84. G-19284

TELEWIZYJNE. Telefon 81-07-02. G-17021

TELEWIZYJNE. Telefon 30-58-97. S-5559

TELEWIZYJNE. Telefon 81-17-34. G-5935

TELEWIZYJNE. Telefon 32-04-53. G-18974

TELEWIZYJNE. Telefon 32-68-58. G-18975

ZAMKI sztywne. Telefon 41-47-78. G-19232

CYKLINOWANIE, lakirowanie. Tel. 87-38-18. G-19218

UKŁADANIE boazerii. Tel. 81-59-91. S-764

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 81-84-29. G-18531

URZĄDZENIE ogrodów ozdobnych — zieleni i mała architektura — firma Gazcon. Tel. 29-01-66. G-18850

CYKLINOWANIE, lakirowanie. Tel. 41-89-81. G-18143

Przedsiębiorstwo Robotó Sanitarno-Porządkowych w Gdańsku ul. Jedn. Rob. 43-45

ZATRUDNI

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia

— technologa sanitarnego

Zgłoszenia przyjmuje Szluba Pracownicza, telefon 31-50-01, wew. 27. K-6135

Kombinat Dźwigów Osobowych „Zremb” Zakład Montażowy w Gdańsku

PRZYJMUJE ZAPISY CHŁOPCÓW

do klasy pierwszej „Elektromontaż” Szkoły Zawodowej „Elektromontaż” Gdańsk, ul. Śluga 3

na rok szkolny 1985-86

Szkola kramiaki w zawodzie: — elektromontera

Podania należy składać w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej „Elektromontaż” Gdańsk, ul. Śluga 3 nr telefonu: 31-81-41. K-4050

W dniu 19 czerwca 1985 r. w sal nr 88 Instytutu Pedagogiki UG, Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 19

ODBEDĄ SIĘ PUBLICZNE OBRONY ROZPRAW DOKTORSKICH

Gods. 11.00

— mgr MARIOLI SZCZEPAŃSKIEJ

nt. „Wzrost i emocji przez dzieci w młodszych wiekach szkolnym”

Promotor: doc. dr hab. Waldemar Tkociński.

Gods. 12.30

— mgr ELŻBIETY SZEFLEK

nt. Współczesne polskie i radzieckie esapismia dla dzieci — studium porównawcze”.

Promotor: doc. dr hab. Janusz Rulka.

Prace doktorskie do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej Gdańskie w Gdańsku-Oliwie, ul. Wita Stwosza 55. K-6266

OBRONY PRAC DOKTORSKICH:

W dniu 17 czerwca 1985 roku w sali wykładowej im. prof. dr Władysława Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Debnicki 1

odbędą się publiczne obrony prac doktorskich m. w:

Gods. 12.30

— lek. med. RYSZARDA MAJKA

praca pt. „Wpływ wybranych środków znieczulenia przewodowego na peroksydację lipidów błon biologicznych”

Promotor: doc. dr Wiesław Makarewicz.

Gods. 13.30

— lek. med. WOJCIECHA MARTYŃSKIEGO

praca pt. „Zaburzenia drożności nosa w różnorodnych częściach środkowej twardzi”

Promotor: prof. dr Stanisław Bielecki.

Ww. prace znajdą się do wglądu w Bibliotece Głównej AMG, ul. Debnicki 1. K-6311

INSTALOWANIE autolar-mów, radiodiodniokrów samochodowych. Sopot, Armii Czerwonej 35, telefon 31-76-97. G-19228

CZYSZCZENIE dywanów. Tel. 81-10-64. G-1600

TELEWIZYJNE kolor kr-jowe, czarno-białe. Tel. 22-25-04, 52-02-78 (od 14). G-1900

MALOWANIE. tapetowa Tel. 81-34 33 G-12921

TELEWIZYJNE. Telefon 32-60-58.

